

Paweł Aślanowicz

Byliśmy w Poznaniu...

Palestra 11/12(120), 13-16

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Byliśmy w Poznaniu...

Dnia 19 listopada 1967 r. odbyło się spotkanie redakcji „Palestry”, reprezentowanej przez redaktora naczelnego i sekretarza redakcji, z aktywem adwokackim poznańskim. Spotkaniu przewodniczył dziekan wojewódzkiej rady adwokackiej adw. Stanisław Maciejewski, który, organizując to spotkanie, założył, iż będzie ono o tyle reprezentatywne, że wypowiedzi jego uczestników można będzie przyjąć jako wyraz poglądów i opinii całego środowiska poznańskiego. Dlatego też wśród zaproszonych byli przeważnie członkowie rady adwokackiej oraz kierownicy zespołów adwokackich. W spotkaniu wziął także udział I sekretarz POP PZPR adwokatury poznańskiej kol. Gniatkowski.

Dyskusja, w której zabierała głos większość obecnych, potoczyła się dwoma nurtami. Nurt pierwszy dotyczył konieczności utrzymywania na łamach „Palestry” stałej dyskusji na temat ulepszania warunków pracy adwokatów. Nurt drugi zawierał ocenę przydatności dla praktyki materiałów publikowanych w „Palestrze”.

Na tle powyższych wypowiedzi można zestawić następujący katalog problemów wymagających publikacji.

1) Wyrażono pogląd, że — wobec zachodzącej jeszcze obecnie konieczności wykonywania lwiej części pracy koncepcyjnej adwokata w domu — na łamach „Palestry” powinny się znaleźć artykuły omawiające potrzebę ustalenia normatywu lokalowego dla zespołów adwokackich, wskazujące środki i metody dostosowywania istniejących lokali zespołów do tego normatywu, wreszcie postulujące ustawowe zapewnienie adwokatowi, członkowi zespołu adwokackiego, prawa do dodatkowej powierzchni mieszkalnej w postaci odrębnej izby, przeznaczonej do wykonywania zawodu, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i odpoczynku.

2) Za mało się pisze w „Palestrze” o sprawach codziennych adwokatów, o stałych kłopotach z kolizjami terminów, o groźbie zbiurokratyzowania zawodu, który w swej treści humanistycznej powinien działać na zasadzie niejako pogotowia ratunkowego dla społeczeństwa w sposób wolny od zbytnej formalistyki biurowej. Wskazywano na konieczność omawiania możliwości pewnej liberalizacji ścisłych rygorów organizacyjnych, które nie zawsze ułatwiają i nie zawsze dopomagają adwokatowi w prawidłowym obsłudze klienta.

3) W dyskusji powracał stale problem ustawowych ferii sądowych. Adwokatura poznańska oczekuje podjęcia w tej mierze szerszej akcji publikacyjnej. Brak ferii praktycznie przekreśla możliwość spokojnego wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Indywidualny charakter i indywidualny styl pracy każdego adwokata wymaga, aby ważniejsze rozprawy były prowadzone przez adwokata, który jest pełnomocnikiem strony, a nie przez jego substytutą. W większej jeszcze mierze dotyczy

to sprawy sporządzania rewizji czy innych pism procesowych. Klienci przeważnie są niezadowoleni z faktu substytuowania się, a nierzadko otwarcie składają do protokołu rozprawy oświadczenia, że nie zgadzają się na substytutę, wnosząc zarazem o odroczenie rozprawy tylko z tego powodu. Dla samego adwokata świadomość, że w czasie urlopu może nadejść wezwanie na jakieś ważne posiedzenie sądowe lub zostanie mu przesłany odpis wyroku z uzasadnieniem, który wymagać będzie sporządzenia rewizji jeszcze w okresie trwania urlopu lub kuracji — czyni wypoczynek urlopowy właściwie iluzorycznym. Nie może być rzeczą obojętną dla społeczeństwa, czy adwokaci, spełniający tak ważną rolę w wymiarze sprawiedliwości, mają warunki do regeneracji swych sił i wzmocnienia zdrowia.

4) Tematyka obron z urzędu wymaga stałego oświetlania na łamach „Palestry”. Nie można zgodzić się z tym, że w sądach powiatowych wyznaczani są obrońcy z urzędu dla oskarżonego, który nie wykazał okoliczności uzasadniających przyznanie mu tego przywileju. Obrońca z urzędu, choć bierze pełny udział w pracach zespołu, nie przysparza mu dochodów. Wielodniowe i wielotygodniowe procesy, w których uczestniczy adwokat w charakterze obrońcy z urzędu, stanowią ciężar dla całego zespołu, który ma obowiązek zapewnienia temu koledze tak udziału stałego w dochodach, jak i udziału w podziale nadwyżki przez prawidłowe rozliczenie należności z tytułu tej tzw. „urzędówki”. Mimo takiego obciążenia dla zespołu adwokat-obrońca z urzędu jest ograniczony do niewielkiego wynagrodzenia miesięcznego za swoją ciężką pracę, jest ograniczony w możliwości zarobkowania w zakresie wyznaczonym przez ustawę. Jest w sytuacji gorszej aniżeli każdy inny człowiek pracy, który takich ograniczeń nie ma. Sprawa obron z urzędu ma dwa aspekty: ekonomiczny i strukturalny. Chodzi nie tylko o to, w jaki sposób wynagradzać należycie obrońcę z urzędu, ale również, a może nawet przede wszystkim, o to, czy i kiedy — poza obronami koniecznymi — należy wyznaczać obrońcę z urzędu.

5) Sytuacja w adwokaturze dojrzała już do tego, żeby zachęcić socjologów do zainteresowania się problematyką pracy adwokata. Odpowiednie artykuły w „Palestrze” powinny spełniać tę rolę. Również oczekiwane jest zainteresowanie się warunkami pracy adwokatów w zespołach adwokackich i w sądach ze strony lekarzy-higienistów, neurologów, psychologów, dietetyków itp. Brakuje opracowań na temat bhp adwokackiego, a potrzeby w tym kierunku są niewątpliwe.

6) Aczkolwiek uchwały Prezydium NRA zawierające wytyczne dla pracy zespołowej adwokata są jasne, to jednak byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby ważniejsze z nich były głosowane na łamach „Palestry”, a to z tego głównie względu, że powodem ich wydawania są poszczególne wypadki, ale celem — uregulowanie praktyki w szerszym zakresie, a więc w wypadkach przeważnie nieco odmiennych od takiego wypadku, który uchwałę wywołał.

7) Profil pisma środowisko poznańskie w zasadzie aprobuje. Zgłasza jednak zastrzeżenia co do następujących kwestii:

a) artykuły powinny być raczej krótkie, zwarte, wolne od przydługich argumentacji, skonstruowane w sposób, który umożliwi za-

- pracowanemu adwokatowi odnalezienie szybkiego rozwiązania czy nurtującej go wątpliwości,
- b) niepraktyczne jest dzielenie artykułów na kilka części stanowiących całość omawianego problemu, gdyż utrudnia studiowanie na bieżąco tematyki „Palestry”; dłuższe artykuły powinny być w taki sposób podzielone, aby każdy z nich stanowił zamkniętą dla siebie całość,
 - c) dział pytań i odpowiedzi prawnych powinien być rozbudowany, a redakcja powinna ze swej strony wyszukiwać problemy i stawiać pytania niejako z urzędu; tego rodzaju praktyka wzbogaci pismo i choć w minimalnym stopniu zastąpi brak odpowiednich komentarzy do nowych kodyfikacji,
 - d) publikowaniu orzeczeń dyscyplinarnych powinny towarzyszyć jeśli nie artykuły, to przynajmniej obszernie glosy, dotyczące treści prawnej, społecznej, politycznej i zawodowej publikowanego orzeczenia, co z kolei przyczyni się do dokładniejszego uplastycznienia sytuacji konfliktowej, której ostateczną ocenę zawiera takie orzeczenie,
 - e) wkładki „Palestry” stanowią bardzo cenną pomoc w wykonywaniu zawodu i tematyka ich powinna obejmować nie tylko kompendia i zestawienia, ale monograficzne oświetlenie mało opracowanych zagadnień lub takich zagadnień, które wywołują bogate orzecznictwo SN i liczne publikacje (np. sprawy rolne, sprawy ze stosunku pracy, wypadki drogowe itp.),
 - f) zbyt mało jest publikacji typu historycznego. Zawód adwokacki jest zawodem, w którym przepracowało wiele lat, i to chlubnie, liczne grono ludzi, mogących stanowić przykład dla młodzieży adwokackiej, która pragnęłaby mieć przed oczami wzory postawy zawodowej,
 - g) brak całkowity w „Palestrze” omawiania tak kapitalnego zagadnienia, jakim jest taktyka obrończa, na czym powinna ona polegać, jak powinna ona uwzględniać naczelne wymagania procesu socjalistycznego, jaki jest wzajemny stosunek taktyki do lojalności wobec sądu oraz jakie są przykłady właściwej taktyki obrończej,
 - h) powinny być ogłaszane konkursy na artykuły dotyczące problematyki zawodowej, a w szczególności na artykuły obejmujące tematykę pamiętnikarską, relacjonującą dzieje zawodu, dzień dzisiejszy adwokata, jego rolę w wymiarze sprawiedliwości, udział w działalności społecznej,
 - i) brak działu niejako szkoleniowego, a ściślej mówiąc działu przeznaczonego dla aplikantów adwokackich, czyli działu zawierającego artykuły wdrażające młodzież adwokacką w trudny i odpowiedzialny zawód, który sobie wybrała.

Przebieg spotkania i poziom dyskusji wskazywał, że ścisły kontakt redakcji z tak zwanym terenem jest nie tylko pożyteczny, ale wręcz konieczny. Gdyby nawet nie udawało się wykorzystywać na łamach pisma wszystkich uwag i wskazówek, to niewątpliwa korzyść dla redakcji polega na tym, że może w atmosferze całkowicie nieoficjalnej i nacecho-

wanej koleżeńskością zorientować się w tym, co stanowi treść dnia codziennego danego środowiska.

Wypowiedzi wszystkich dyskutantów* zmierzały do tego, aby pismo naszego zawodu było istotnie pismem zawodu, aby oprócz zaszczytnych pozycji typu naukowego publikowało tematykę dotyczącą sytuacji, z którymi adwokaci spotykają się stale, które czasami nie ułatwiają im wykonywania obowiązków i które — ich zdaniem — mogłyby być jeszcze bardziej dostosowane do potrzeb praktyki. Dominantą dyskusji było zaangażowanie się Kolegów poznańskich w tym, aby pismo było jeszcze lepsze, aby przez swoją tematykę było jak najściślej zespolone z zawodem, aby było pomocą w utrzymywaniu właściwego poziomu etycznego i zawodowego całej adwokatury.

* W dyskusji zabrali głos adwokaci: J. Waliszewski, Z. Lewecki, Z. Gniatkowski, A. Olek, S. Wąsowicz, J. Kasznia oraz apl. adw. A. Małkowski.

EDMUND MAZUR

Nowa forma pracy samorządowej

Z inicjatywy wiceprezesa NRA adw. T. Gierzyńskiego odbyła się w dniu 8 października 1967 r. w Płocku Pierwsza Konferencja Regionalna Adwokatury z udziałem członków zespołów adwokackich w Ciechanowie, Gostyninie, Płocku i Płońsku oraz adwokatów-radców prawnych z Płocka.

Okazją do zorganizowania takiej konferencji było dokonanie wyboru kierowników zespołów, rzeczywistym jednak powodem była konieczność omówienia sprawy małych zespołów powiatowych ze względu na ich odrębność i specyfikę, co zresztą znalazło wyraz w wielu głosach dyskusji. Nie można też pomijać zdrowych ambicji płockiej palestry, zmierzających do ugruntowania i rozbudowania regionalizmu mazowieckiego. To ukochanie Mazowsza — dawnego i obecnego — znalazło wyraz choćby w oprawie konferencji.

Odbyła się ona w gmachu Towarzystwa Naukowego Płockiego, istniejącego już 150 lat, bardzo żywo działającego, przy licznych i aktywnym współudziale prawników. Z okazji konferencji koledzy z Płocka zorganizowali na miejscu wystawę okolicznościową pt. „Prawo i prawnicy Płocka i Mazowsza”. Zawierała ona eksponaty interesujące i unikalne. Od najstarszych przywilejów królewskich i książęcych — poprzez portrety wybitnych prawników Płocka i Mazowsza — do danych statystycznych o zawodach prawniczych i do karykatur znanych prawników płockich doby współczesnej.

W wypowiedziach nawiązywano do historii Płocka i Mazowsza, do świetlanych postaci Ludwika Krzywickiego, Władysława Broniewskiego, Juliana Leńskiego-Leszczyńskiego itp. Podkreślano tradycje naukowe i oświatowe Płocka, nawiązując choćby do istniejącej blisko 800 lat uczel-